

*Recenzja książki autorstwa P.C. van Duyne, K. von Lampe,  
M. van Dijck, J. Newell (eds.),  
Organised Crime Economy,  
Managing Crime Markets in Europe, Nijmegen 2005,  
(Gospodarka przestępczości zorganizowanej, Zarządzanie  
przestępczymi rynkami w Europie)*

Recenzowane opracowanie jest owocem szóstego już Kolokwium nt. przestępczości transgranicznej. Odbyło się ono w dniach 2–4 września 2004 r. w Berlinie. Zostało przygotowane przy współpracy z Uniwersytetem w Tilburgu (Holandia) oraz Fundacji Friedricha Eberta (Niemcy). Jego uczestnikami było około 35 naukowców z 15 państw; zaprezentowano 24 referaty. Polskę reprezentowali dr Janusz Bojarski (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu) oraz piszący te słowa. Poprzednie kolokwia zaowocowały pracami zbiorowymi dotyczącymi przestępczości transgranicznej (2002), prowadzenia śledztw finansowych (2003), finansów przestępczych (2003) oraz postrzeganiu zjawisk terroryzmu, przestępczości zorganizowanej i korupcji (2004).

Spośród przedstawionych tam referatów, redaktorzy wybrali prace ukazujące różne kategorie przestępczości jako swojego rodzaju rynki, gałęzie gospodarki narodowej i globalnej. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w samym tytule książki; i to właśnie stanowi klucz do jej zrozumienia.

Jej redaktorzy już od wielu lat – z do pozazdrozczenia godną konsekwencją – prezentują własne spojrzenie na problem przestępczości zorganizowanej i gospodarczej. Jest ono zgodne z istniejącym w literaturze modelem przedsiębiorstwa przestępczego (*criminal enterprise*), czy jego późniejszą odmianą – przemysłu przestępczego (*criminal industry*). Starają się tłumaczyć powstanie i funkcjonowanie grup przestępczych w silnym związku z istnieniem stosownego rynku i oddziałujących na nim siłach popytu i podaży. Ponadto, niektóre z za-

mieszczonych opracowań pokazują problem „przeregulowania” w systemie prawnym problemu walki z przestępczością zorganizowaną.

Podjęcie to jest podkreślone już w pierwszym opracowaniu autorstwa P.C. van Duyne zatytułowanym „*Crime and commercial activity: an introduction to two half-brothers*” (Przestępczość i działalność komercyjna: przedstawienie dwóch przyrodnych braci), które jednocześnie stanowi wprowadzenie do całego zbioru. Autor – któremu nie można odmówić elokwencji – posługując się bardzo obrazową personifikacją, porównuje działalność przestępczą i legalną – gospodarczą do dwóch przyrodnych braci, z których drugi jest z nieprawego łoża. Co prawda różnią się od siebie, ale jednak należą do tej samej „rodziny”, mają wspólne korzenie. Innymi słowy, oba zjawiska można rozpatrywać z punktu widzenia prawa ekonomii; oba tworzą gospodarkę w skali danego państwa lub globu. Pojawia się więc pytanie, czy można tak różnie tłumaczyć ich motywy i zachowania tylko dlatego, że drugiego z braci prawo traktuje jako bękarta, zrodzonego na przekór moralności? Czasami legalny brat jest „krzywdzony” przez swojego przyrodniego brata, ale zdarza się też, że korzysta z jego usług; o wiele częściej jednak współpracują ze sobą w osiągnięciu tych samych celów ekonomicznych.

Takie spojrzenie na działalność przestępczą ma swoje dalsze konsekwencje. Pozostając przy tej – jakże celnej – metaforze, obaj bracia chcą się „dorobić”, przy czym ten drugi musi więcej energii poświęcać na to, żeby nie zostać złapanym podczas posługiwania się zabronionymi przez prawo środkami. Posiada bogatszy wachlarz zachowań, ale jednocześnie ponosi pewne dodatkowe koszty. Dlatego też będzie szukał takich form swojej działalności, która zapewnia maksimum zysku przy minimum ryzyku wykrycia i skazania. Ma to przełożenie na nowe formy przestępczości zorganizowanej, np. tzw. sieci przestępcze (*criminal networks*). Obaj bracia „potrzebują” podobnych – nastawionych na maksymalizację zysku – osób oraz czasu, żeby swoje plany móc wprowadzić w życie.

Podsumowując, każdy z braci ma też podobne warunki początkowe (startowe) do prowadzenia swojej działalności:

- poszukiwanie szansy, okazji do wzbogacenia (swojej niszy na rynku),
- posiadane umiejętności społeczne i ekonomiczne,
- instrumenty (narzędzia) i ludzie, za pomocą których będą chcieli wspólnie osiągnąć „sukces finansowy”,
- obaj też muszą reagować na zmieniające się warunki społeczno–ekonomiczne czy rozwój technologii – poprzez dostosowanie się do nich.

Dlatego też tak często dochodzi do tworzenia głębokich związków między legalną gospodarką i szarą strefą, w postaci przedsiębiorców funkcjonujących w obu obszarach.

P.C. van Duyne bardzo wyraźnie przeciwstawia ten punkt widzenia obrazowi przestępczości zorganizowanej preferowanemu i „hołubionemu” przez media, decydentów (w postaci polityków czy organów ścigania), ale także całą rzeszę naukowców. Ponownie pojawia się w tych rozważaniach również – opisywany w poprzedniej książce z cyklu kolokwiów<sup>1</sup> – problem „zarządzania strachem” przez polityków. Otóż zagospodarowują oni lęki drżące w społeczeństwie dla swoich potrzeb, często dla poszerzenia uprawnień organów ścigania (to samo dotyczy zjawiska terroryzmu). Działania te nie są oparte na badaniach naukowych lub wręcz pozostają w sprzeczności z wynikami istniejących badań nad przestępczością zorganizowaną. Obserwując współczesną sytuację polityczną, nietrudno jest zgodzić się z takim stanowiskiem, ale przede wszystkim z niedostatkiem rzetelnych badań na ten temat.

Brak wiedzy o zjawisku popartej faktami, jak również indolencja ze strony organów ścigania w zwalczaniu tego zjawiska, jest „maskowana” poprzez nadawanie mu kolejnych cech, takich jak ponadnarodowość czy międzynarodowość, złożoność itp., jednocześnie je wyolbrzymiając. Wytwarzany jest stan zagrożenia przed wysoko zorganizowanymi strukturami przestępczymi (typu mafijnego), co implikuje potrzebę udzielania coraz to większych uprawnień organom ścigania. Konsekwencją jest ograniczenie wolności obywatelskich, zresztą

---

1 Zob. P.C. van Duyne, M. Jager, K. von Lampe, J.L. Newell (red.), *Threats and Phantoms of Organized Crime, Corruption and Terrorism*, Nijmegen 2004.

za zgodą sporej większości samych zainteresowanych, którzy ulegają obrazom kreowanym przez polityków i media. Natomiast zdaniem P.C. van Duyne, jest to szkodliwe i nieefektywne, gdyż funkcjonowanie różnorodnej przestępczości zorganizowanej da się wytłumaczyć banalnymi zasadami ekonomicznymi, które rzutują na równie proste sposoby walki z nią. Tymczasem, niestety, tej swego rodzaju „modzie” ulegają kolejne rządy, Unia Europejska czy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Na marginesie należy dodać, że podejście „ekonomiczne” do tłumaczenia decyzji dokonania przestępstwa ma w literaturze zarówno zagorzałych zwolenników, jak i krytyków. „Sprawdza” się ono raczej w kontekście funkcjonowania organizacji przestępczych (dokonujących zwłaszcza przestępstw gospodarczych), niż pojedynczego sprawcy, który poddaje się emocjom.

Zaprezentowane w niniejszej publikacji opracowanie można podzielić na 3 grupy. Pierwsza z nich zawiera krytykę istniejącego *status quo* w dziedzinie polityki kryminalnej organów państwowych i podmiotów międzynarodowych oraz podejmowanych przez nich działań. Jednocześnie proponują one zastosowanie pewnych obiektywnych kryteriów oceny faktycznego obrazu zjawiska oraz weryfikacji informacji oferowanych nam przez polityków i media. Składają się na nią 3 artykuły:

- 1) T. Vander Becken, K. Verpoest, A. Bucquoie oraz M. Defruytier „*The vulnerability of economic sectors to (organised) crime: the case of the European road freight transport sector*”,
- 2) J. Harvey „*Controlling the flow of money or satisfying the regulators?*” oraz
- 3) T. Schudelaro „*Electronic payment systems and money laundering: beyond the internet hype*”.

Druga część przedstawia swego rodzaju „portery” krajów dokonujących transformacji własnego systemu gospodarczego. Autorzy 3 kolejnych opracowań starali się pokazać problemy, z jakimi borykały się wcześniej i współcześnie gospodarki wybranych krajów:

- 1) Estonii (A. Markina, J. Saar „*An assessment of prospective changes in cross-border crime after Estonia’s accession to the European Union*”),

- 2) Rosji i republik bałtyckich (N. Bagelius „*The crusaders: Swedish companies in Russia and the Baltic states handling uncertainty and criminal threats*”),
- 3) Czech (M. Scheinost, V. Baloun oraz D. Kaderabkova „*Adventure capitalism and economic crime in the countries of transition: the case of the Czech Republic*”).

Ostatnia część pracy zbiorowej zawiera analizy poszczególnych rynków przestępczych funkcjonujących w państwach europejskich. Stanowią one pogłębione studia przypadków:

- 1) zatrudniania w szarej strefie (P.C. van Duyne, M.J. Houtzager „*Criminal sub-contracting in the Netherlands: the Dutch ‘koppelbaas’ as crime-entrepreneur*”),
- 2) nielegalnego wytwarzania i obrotu spirytusem (P.O. Johansen „*Organised crime, Norwegian style*”),
- 3) nielegalnego handlu papierosami (K. von Lampe „*Explaining the emergence of the cigarette black market in Germany*”),
- 4) nielegalnego handlu narkotykami (T. Blickman „*The ecstasy industry in the Netherlands in a global perspective*” oraz T. Bezlov „*Drugs and organised crime in Bulgaria*”),
- 5) handlu żywym towarem (A. Maljevic „*Trafficking in women in Bosnia and Herzegovina*”).

Z uwagi na ilość zamieszczonych w pracy zbiorowej opracowań (13) oraz ograniczenia techniczne recenzji, istnieje konieczność wybrania zaledwie kilku z nich do bliższej analizy. Wydaje się, że najatrakcyjniej przedstawiają się artykuły zawarte w pierwszej części. Wynika to z faktu, że w sposób najpełniejszy pokazują one sposób podejścia do problemu opisu przestępczości zorganizowanej przez decydentów politycznych. Mogą też stanowić rodzaj asumptu do dyskusji nad kształtem polityki karnej w tym zakresie, również w Polsce.

Pierwszy artykuł został przygotowany przez T. Vander Becken, K. Verpoest, A. Bucquoie oraz M. Defruytier, a zatytułowany „*The vulnerability of economic sectors to (organised) crime: the case of the European road freight transport sector*” – Podatność sektorów gospodarki na przestępczość (zorganizowaną): przypadek europejskiego sek-

tora transportu drogowego. Wszyscy autorzy pochodzą z Uniwersytetu w Ghent (Belgia), który jako jeden z pierwszych zastosował ten rodzaj podejścia (metodologii) w opisie przestępczości zorganizowanej. Dokładniej ich opracowanie dotyczy oceny stopnia podatności gospodarki na przestępczość, używając przykładu sektora transportowego. Starali się oni w sposób obiektywny ocenić, jakie są „słabe” i „mocne” strony rynku tkwiące w jego strukturze, także w kontekście warunków politycznych, ekonomicznych, społecznych i technologicznych (tzw. analiza PEST). Następnym krokiem jest ocena potencjalnych zagrożeń, zysków i szkód związanych z funkcjonowaniem przestępczości w sposób generalny, czyli bez odniesienia do faktycznego stanu rzeczy. Dalszym etapem jest ocena prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzeń negatywnych i zaproponowanie środków zaradczych.

Wyniki przeprowadzonej oceny wskazują na kilka cech zwiększających podatność sektora na działalność przestępczą (możliwych nadużyć). Należą do nich:

- brak przejrzystości w zarządzaniu personelem (np. koszty osobowe, jasność polityki kadrowej, organizacja pracy),
- sama istota oferowanych usług (np. kwestie płatności za rzeczywiste usługi, udział podwykonawców),
- księgowość (np. brak płynności finansowej, przejrzystości dokumentacji finansowej),
- różny sposób określania cen usług, niskie zarobki kierowców, duża konkurencja w sektorze.

Może to prowadzić do powstawania szarej strefy na tego rodzaju usługi. Cechami o najmniejszym znaczeniu dla analizy były np.: sposób administrowania przedsiębiorstwem, kwestie własności środków transportu. Całościowa ocena wskazuje na podatność sektora na funkcjonowanie szarej strefy, czyli miejsca, gdzie może istnieć przestępczość (w tym jej forma zorganizowana).

Należy podkreślić, że sama zastosowana metoda służy dwóm celom, tzn. wskazania potencjalnych miejsc (cech) czyniących sektor podatnymi na przestępczość (w tym zorganizowaną) oraz wsparcia procesu podejmowania decyzji w zakresie kreowania polityki kryminalnej, ale też i gospodarczej przez decydentów w chwili obecnej oraz w przy-

szłości. Jest to też realizacja zasady proporcjonalności i subsydiarności przy zwalczaniu przestępczości gospodarczej, stanowi również kierunek, w którym podążają rządy państw oraz Unia Europejska w zakresie wsparcia naukowego podejmowanych decyzji politycznych. Natomiast nie jest to ocena samego faktycznego zjawiska przestępczości w tym sektorze. Taka analiza może pokazać, na jakie cechy należy zwracać uwagę podczas innych badań nad przestępczością, gdzie szukać przestępców i dowodów ich działalności.

Autorem kolejnego artykułu jest J. Harvey, a jest on zatytułowany „*Controlling the flow of money or satisfying the regulators?*” – Kontrolowanie przepływu pieniędzy czy zadowalanie kontrolerów? Porusza ona bardzo ważny temat efektywności decyzji politycznych w walce z praniem pieniędzy. Szacunkowe dane podawane przez źródła oficjalne (polityczne) różnią się bardzo od siebie, a mają stanowić usprawiedliwienie walki z tym zjawiskiem i podejmowanie coraz nowych inicjatyw w tym zakresie. Jednocześnie trudno jest metodami naukowymi ocenić faktyczne rozmiary zjawiska. Takie próby są podejmowane, jednak obarczone są dużym marginesem błędu.

Autorka pokusiła się o przeanalizowanie tych „politycznych” szacunków i porównanie ich z danymi makroekonomicznymi poszczególnych krajów. Jest to o tyle ważne, że takie gremium jak *Financial Action Task Force on Money Laundering* (Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniądzy – FATF), opierając się na swoich analizach, stara się wywierać wpływ na niepodległe państwa celem nakłonienia ich do dostosowania prawa wewnętrznego do tzw. 40 Zaleceń (a ostatnio również 9 Zaleceń Specjalnych) i innych standardów międzynarodowych. A jeżeli te dane nie są prawidłowe albo stosowanie sankcji względem pewnej listy krajów (lub usunięcie ich z tej listy) przez członków FATF jest decyzją bardziej polityczną, niż opartą na racjonalnych przesłankach ekonomicznych i prawnych? Tak jest właśnie z inicjatywą FATF określenia państw i terytoriów niewspółpracujących w przeciwdziałaniu praniu pieniędzy (*Non-Cooperative Countries and Territories*). Należy też zauważyć, że wprowadzanie odpowiednich regulacji i efektywne ich stosowanie zwiększa koszty prowadzenia działalności, np. finansowej.

Autorka wskazuje na powody polityczne (czy też wzajemne relacje pomiędzy OECD i FATF) jako przyczynę umieszczenia niektórych państw na „czarnej liści lub listach”. Co ciekawe, większość z nich jest uznawana za tzw. raje podatkowe (*tax heavens*), co automatycznie ma za zadanie ograniczenie unikania opodatkowania w krajach wysoko rozwiniętych, będących członkami FATF i OECD. Autorka wskazuje na nakładające się interesy międzynarodowych organizacji. Ponadto, nie ma dowodów na to, że faktycznie tam legalizuje się pieniądze pochodzące z działalności przestępczej i że są to kraje najbardziej zagrożone procederem. Należy w tym miejscu dodać, że fakt zagrożenia wynika najczęściej z oceny ryzyka wykorzystania takich państw przez przestępców, a nie opiera się na faktach.

Jaka jest odpowiedź ze strony „zmuszanych do współpracy” państw? Wprowadzają do swojego prawa krajowego zmiany pod dyktando organizacji międzynarodowych i bogatych państw. Na zawarte w tytule artykułu pytanie: czy chodzi o kontrolę przepływu środków finansowych, tzn. walkę z praniem pieniędzy czy jedynie czynienie zadość standardom międzynarodowym, Autorka skłania się do drugiej opcji. Nie mamy tu do czynienia z faktycznym zaangażowaniem w walkę z procederem prania pieniędzy, a jedynie z zaspokajaniem oczekiwań różnych podmiotów kontrolujących. Tym bardziej, że funkcjonowanie odpowiednich standardów – zdaniem autorki – w kraju takim jak Wielka Brytania nie przynosi efektów. Natomiast wprowadzane wymagania są kosztowne i nie wszystkie kraje po prostu na to stać.

Czwarty w tym zbiorze artykuł jest również poświęcony demitologizacji pewnych „prawd objawionych” przez ekspertów organizacji międzynarodowych. Tym razem chodzi o *cyberlaundering*, czyli pranie pieniędzy za pomocą usług finansowych dostępnych w internecie. Jego autorem jest T. Schudelaro i nosi on tytuł „*Electronic payment systems and money laundering: beyond the internet hype*” – Elektroniczne systemy płatnicze i pranie pieniędzy: internet jest przereklamowany. Autor twierdzi, że jest to zagrożenie prawie całkowicie wykreowane przez organy ścigania i międzynarodowe ciała takie jak FATF. Po drugie, nie jest to możliwe również z czysto technicznego punktu widzenia. Po trzecie, nie ma spraw karnych (sądowych), które potwierdzałyby taki fakt.



Autor wskazuje też na braki w wiedzy zwolenników tej teorii w zakresie funkcjonowania systemów płatniczych i internetu. Dotyczy to głównie cechy szczególnie cenionej przez przestępców, tzn. anonimowości dokonywanych operacji, która w internecie jest iluzją. Autor wskazuje też na daleko idące implikacje wytworzenia iluzorycznego zagrożenia dla regulacji prawnych i standardów międzynarodowych. W chwili obecnej instytucje finansowe, oferujące usługi za pomocą internetu, muszą mieć na uwadze możliwość nadużywania braku kontaktu „tworząc–w–tworz” z jej pracownikiem i odpowiednio przygotować swoje regulaminy wewnętrzne. Konkludując, Autor doprowadza do wyводу, że zagrożenie nie jest wcale większe od usług dostępnych „normalną” drogą. Tym samym nie ma konieczności nadzwyczajnego regulowania tego obszaru działalności gospodarczej.

Nie do końca można zgodzić się z opiniami prezentowanymi w tym artykule. Prawdą jest, że spraw karnych z użyciem usług oferowanych przez internet jest niewiele. Jednakże pojawiały się już symptomy wskazujące na rosnące zainteresowanie usługami *on-line* przez przestępców, również w Polsce (np. aktywacja dostępu przez internet do rachunków bankowych). Po drugie, jest technicznie możliwe przeprowadzenie procedury prania pieniędzy w cyberprzestrzeni (jest kilka opracowań na ten temat). Natomiast przestępcy – korzystając z pomocy specjalistów – są w stanie dopasować istniejące metody i techniki do swoich potrzeb. Po trzecie, tworzenie regulacji prawnych dotyczących zwalczania tego zjawiska w internecie należy postrzegać jako działanie prewencyjne. Ma ono na celu przygotowanie systemów prawnych na pojawiające się nowinki technologiczne.

Dokonując oceny prezentowanej pracy zbiorowej, należy przede wszystkim podkreślić jej wysoki poziom merytoryczny. Uderza zwłaszcza konsekwencja w dobieraniu opracowań reprezentujących podobny sposób zapatrywania na zjawisko przestępczości zorganizowanej i gospodarczej. Mimo faktu, iż autorzy pochodzą z różnych części świata i pokazują różne aspekty zjawiska, to częścią wspólną jest właśnie „ekonomiczne” podejście do opisu i analizy przedmiotowego zjawiska.

Po drugie, prezentowane są w niej wyniki badań naukowych z zakresu szeroko rozumianej kryminologii, co nie jest faktem zbyt czę-

stym, zwłaszcza na polskim rynku wydawniczym. Pozwala to na zapoznanie się z kierunkami prac prowadzonych w różnych ośrodkach badawczych na terenie głównie Europy, co może stanowić inspirację do realizacji podobnych badań w kraju.

Ocena recenzowanej pracy jest jednoznacznie pozytywna. Nie oznacza to jednocześnie, że należy bezkrytycznie przyjmować zaprezentowane w niej stanowiska. Można ją potraktować jako dobrą podstawę do podjęcia dyskusji nad samym zjawiskiem przestępczości zorganizowanej i gospodarczej.